

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 229 (1276)

Przesąd w polityce.

Od kilku tygodni drukuje „Gazeta Warszawska” rozprawę Romana Dmowskiego p. t. Na granicy dwóch wieków. Jest to próba analizy współczesnego okresu, prowadzonej w różnych dziedzinach, głównie jednak w dziedzinie życia politycznego. Pod wieloma względami przypomina ona (w części, która dotąd została ogłoszona) publikacje zagraniczne o zakroju historyczno-filozoficznym, szczególnie liczne w latach powojennych, mniej lub więcej poważne. Jedną z nich, zakrojona na bardzo szeroką miarę, Spengler (Zmierzch Zachodu), obiegła cały świat z niesłychaną szybkością, zdobywając sobie czytelników a autorowi powodzenie.

Wspominamy o tem dziele z tego względu, że lektura artykułów Dmowskiego wywołuje szczególnie dużo reminiscencji z książki Spenglera, głównie zaś jego pesymizm, który niemiecki filozof nazywa naukowym sceptycyzmem.

Jest on jedną z chorób naszych czasów, zbyt dobrze zresztą uzasadnioną przejściami, by mczna było dziwić się temu. Inną znów dolegliwością wieku, czy też lat naszych, jest przesadna skłonność do autokrytyki, podpatrywania własnej, często urojonej choroby, i zalecania skutecznych leków.

Paralela między Spenglerem, znanym u nas z pism prof. Marjana Żdziechowskiego, a Dmowskim jest z wielu względów niewczesna, przedewszystkiem przez różnicę w zakresie przedmiotu studiów i głębi ich ujęcia, jednakże przez wspólną oba nich wiarę w wartości twórcze współczesnych pokoleń zdaje się nam trać i uzasadniona.

Nie idzie w tej chwili o omówienie artykułów Dmowskiego. Nie idzie też o polemikę z poglądami, które wypowiadane są i konstruowane w przejrzyście praktycznych celach, związanych z politycznym kierunkiem, któremu hołduje i wciąż jeszcze intelektualnie przewodzi Roman Dmowski. Nie idzie nawet o krytykę tych celów w świetle ostatnich wypowiedzianych zastrzeżeń tego statysty.

Idzie o ich poziom. Zdawałoby się, że niedawno jeszcze aktywny polityk, którego wypadki zbliżyły nie jeden raz do wybitnych ludzi i poważnych wydarzeń, że działacz znany z szeregu niepoślednich pism politycznych da ujęcie zjawisk historycznych, godne nie tylko błędnego dziejopisa, ale też indywidualności, mającej pretensje do świadomego oddziaływania na bieg wypadków.

Rzeczywistość jest jednakże dużo skromniejsza. Ukazuje się ona w zetknięciu autora z tematami historycznymi, które traktuje jako rzeczoznawca. W rozdziale II części czwartej o ideach rewolucji francuskiej, wywodzi Dmowski, że wywołały ją dwa czynniki: nawyk do spraw królów francuskich do rządzenia mieszczaństwem, które pragnęło formalnej emancypacji i stałej władzy w państwie, oraz wolnomularstwo. Ubocznie dowiadujemy się, że „ściśle mówiąc” Frankowie nie rzadzili sami państwem, twierdzenie, które nawet rozpatrywane najsumienniejszemu z reszty tekstu, nie zaś jako wyrwany z cytat, stanowi zaprzeczenie wszystkiego, co wie o dziejach Francji i państwa francuskiego nauka.

Symplifikacja fenomenu rewolucji francuskiej, inaczej zaś mówiąc światowego przewrotu, który dokonał się na progu 18 i 19 wieku, jest wprost zdumiewająca. Kompleks zjawisk, jeden z najwybitniejszych procesów dziejowych o różnorodnej genezie i przebiegu, a huraganowym przebiegu, sprowadzony jest do dwu źródeł, z których jedno znika skromnie wobec ogromu wydarzenia. Lecz ono właśnie, wolnomularstwo, wysunięte jest przez autora-historjografa na pierwszy plan.

„Dziś już po publikacjach masonskich, niema wątpliwości, że to łoże organizowały rewolucję” (Gaz. Warsz. nr. 288 A z 28.IX b. r. str. 5). Z prymitywizmem poglądu idzie w parze prostota dowodzenia, poprzedzającego na konstrukcję, stosowanej dla pióra Aleksandra Dumas:

„Gdy puszczani w ruch przez łoże

szalcący i lotry w Paryżu i na prowincji wyprawiali krwawe orgie przy akompaniamencie niedorzecznych deklaracji...” i t. d. (tamże).

Sila kształtująca losy doczesnego świata i jego społeczeństw, z niedostępnych podziemi urabiająca dzieje z wszechmądrością i wszechwiedzą od czasów patriarchy Abrahama, nie przestała nią być do dnia dzisiejszego.

Zapewnia Dmowski najpoważniej, z dowodami drukowanymi w postaci publikacji angielskich, francuskich, niemieckich w ręku, że działa ona jako czynnik rozstrzygający. Daje do zrozumienia, że miała udział w rozbiorach Polski. Określa jej metody w sposób tajemniczy i mglisty. Nie wyklucza nawet, że gdzieś tam, w pewnych zakątkach masonerii, kulturowane są resztki jakiejś starej wiedzy, odziedziczonej na drodze tajnych związków, nieznanej ogółowi i nie wchodzącej w zakres naukowych badań.

Powołane miejsce z rozprawy Dmowskiego stanowi szczyt wszystkiego, co w tej materii pisano, nawet tego, co ostatnio z gorliwością godną prawdziwej sprawy przynosi „Gazeta Warszawska”. Czytamy zaś to nie w elaboracie żadnego poetyzmu i łaknącego sensacji dziennikarza, lecz w studium, którego autor pragnie spojrzeć w oczy przełomowemu momentowi historycznemu i uchwycić rdzeń jego i najgłębsze znamiona.

W tej samej pracy czytamy osobny rozdział o rozumie ludzkim, jego nieodkrytej potrzebie w sprawach polityki i społecznych, o upadku mądrości, „jałowości, braku twórczości tak znamiennej dla doby dzisiejszej, a związanym z obniżeniem poziomu umysłowego całych społeczeństw”.

Roman Dmowski chce uczyć i wychowywać. Rozumieć — i słuszenie, — że w przyszłości te narody będą najbardziej zabezpieczone od katastrof, te będą miały najpewniejszą przyszłość, które zdołają ze swoich młodych pokoleń wychować silną inteligencję, poważnie wykształconą, umysłowo niezależną... Tylko takie środowisko będzie umiało wydać z pośród siebie umysły tegle, zdolne objąć zagadnienia czasu.

Umysły wychowane na straszku masonerii. Skłonne do tłumaczenia wszystkich niepowodzeń pełną zagadek niewiadomą. Gotowe przyjąć za pewnik, że prócz politycznej wszechmocy, rozporządza ona nawet tajną wiedzą.

Jest też zwierzątko Chamaeleon alias jaszczurka, także powietrzem żyjąca, którą książę Mikołaj Radziwiłł na swoich piastach rękach, opisał w Peregrynacji, a ten jeden stanie pro mille testibus.

Tak pisał ongiś w swej encyklopedii ks. Benedykt Chmielowski, jeden z najmniejszych pisarzy najsmutniejszego okresu saskiego, o którego szkodliwości dla współczesnych czytelników polskich informuje każdy podręcznik historii literatury. h.

Gen. Ludendorff za przykładem Dmowskiego wzywa do walki z masonerią.

BERLIN, 4.10. (Ate). Generał Ludendorff wysłał telegram do prezydenta Hindenburga, w którym prosi go o podjęcie walki z rozpanoszoną w Niemczech masonerią. Ludendorff oskarża masonów, zgromadzonych w loży „Wschodzącego Słońca”, iż wydali na niego wyrok śmierci za napiętnowanie przez Ludendorffa masonów w książce pod tytułem: „Kriegshetze und Voelkermorde”. Wyśledzenie tych wolnomularzy, którzy skazali Ludendorffa na śmierć będzie rzeczą łatwą dla prawdziwie rasowych Niemców, zatrudnionych w sądownictwie. Ludendorff prosi, aby Hindenburg potwierdził odbiór telegramu.

Prasa demokratyczna określa telegram Ludendorffa, jako „curiosum, które świadczy o postępującej chorobie umysłowej generała”.

Dr. W. Umiastowski

powrócił z urlopu i przyjmuje chorych w Poradni Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów, ul. Garbarska 3 m. 17. Wtorek, środa i piątek od 4 do 5 p.p. 3321—1.

BACZNOŚĆ P.P. PRZEMYSŁOWCY, KUPCY I ZIEMIANNI!!

„ILUSTROWANA KSIĄŻKA PAMIĄTKOWA PO 1-ych TARGACH PÓŁNOCNYCH”

ukaza się w ostatnich dniach b. m.

Na całość „Ilustrowanej Książki Pamiątkowej po 1-ych Targach Północnych” złożą się:

rzeczowe artykuły, omawiające stan gospodarki Ziemi Północno-Wschodnich, znaczenie Pierwszych Targów Północnych oraz urządzonych przy nich Wystaw Rolniczo-Przemysłowej i Regionalnej, wywiady i autografy pionierów pracy kulturalno-gospodarczej Kraju, monografie wszystkich poważniejszych firm, instytucji i gospodarstw rolnych w Kraju, wykaz kilkuset nagrodzonych wystawców, wreszcie materiały, obrazujące przygotowania do Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

„Ilustrowana Książka Pamiątkowa po 1-ych Targach Północnych”

będzie:

pierwszą na szeroką skalę zakrojoną monografią gospodarczą Kraju, wydaną w estetycznej szacie bogato ilustrowanego albumu.

Każdy działacz gospodarczy, przemysłowiec, kupiec i ziemianin winien znaleźć w niej odzwierciedlenie swych dążeń i wysiłków obywatelskich.

UWAGA: Zgłaszać się o wszelkie informacje do red. Bolesława Wita ŚWIECICKIEGO, b. kierownika Działu Propagandowo-Prasowego przy Komitecie Wykonawczym I Targów Północnych, Wystawy Rolniczo-Przemysłowej i Regionalnej w Włnie.

Włno, ul. Zawalna 1 m. 4, Telefon 12-95.

3026

Resume trzech not.

w sprawie porozumienia morskiego.

PARYŻ, 5-X. (Pat). „Echo de Paris” ogłasza resume trzech not, poprzedzających zawarcie francusko-angielskiego porozumienia morskiego.

Nota angielska z 28 czerwca br. oświadcza, że rząd angielski skłonny jest przyjąć sugestie francuskiej, dotyczącej ograniczenia jedynie pojemności okrętów wojennych, zaopatrzonych w armaty więcej, niż 6 calowe. Jeżeli rząd francuski podtrzyma nadal tę sugestję, to angielska komisja przygotowawcza zaniecha swego opozycyjnego stanowiska wobec tezy francuskiej w sprawie wyszkolonych rezerw armii francuskiej.

Nota francuska z dnia 20 lipca br. oświadcza, że Francja wolałaby, ażeby Anglia przyłączyła się do kompromisowej propozycji francuskiej, przedstawionej komisji przygotowawczej latem 1927 roku, poczem precyzuje warunki ograniczenia krążowników do pojemności 10 tys. tonn i łodzi podwodnych powyżej 600 tonn. Dalej nota proponuje, ażeby propozycje francuskie zakomunikowane zostały Ameryce, Włochom i Japonii, oraz domaga się kontynuowania współpracy nawet po ewentualnem nieprzyjęciu tych propozycji przez wspomniane państwa.

Wreszcie odpowiedź Wielkiej Brytanii z dn. 28 lipca br. wyraża powątpiewanie co do wartości różnicowania łodzi podwodnych pod względem ich pojemności na łodzi powyżej i poniżej 600 tonn. W tej nocy podany jest program ograniczenia zbrojeń morskich jako następstwa ewentualnego porozumienia.

Z początku Ameryce, Włochom i Japonii zakomunikowany został jedynie ten punkt noty i dopiero na skutek żądania Ameryki udzielenia bliższych wyjaśnień przesłano resume tych trzech not.

Echa obrad komisji spraw zagranicznych Reichstagu.

Dyskusja miała nosić charakter niezwykle gorący.

BERLIN, 5. X. Pat. Obrady komisji spraw zagranicznych Reichstagu, zakończone wczoraj, toczyły się w warunkach najściślej poufności. Pomimo to prasa skrajnie nacjonalistyczna, z organem Stahlhelmu „Deutsche Zeitung” na czele, podaje pewne niedyskrecje, podnosząc, że dyskusja miała nosić charakter niezwykle gorący i że posłowie niemiecko-narodowi mieli ostro atakować nieobecnego na posiedzeniu postać Breitscheida oraz naczelnego redaktora „Vossische Zeitung” p. Jerzego Bernhardta.

„Deutsche Zeitung” twierdzi natomiast, że poseł Breitscheid nie brał udziału w tych posiedzeniach, lecz udał się na urlop kuracyjny na południe. Dziennik utrzymuje, że w ten sposób partia socjalistyczna chciała uniknąć przeciwstawienia na posiedzeniu postać Breitscheida i kancлера Mullera.

„Vorwärts” zaprzecza tym rewelacjom kategorycznie. Jednocześnie biuro prasowe stronnictwa niemieckiego narodowego ogłasza dziś oświadczenie stwierdzające, że przedstawiciele tego stronnictwa na komisji spraw zagranicznych nie głosowali za rezolucją w sprawie mniejszościowej, uważając ją za niedość wyraźną i dobitną.

Przed siódmym października w Wiedniu.

Uspokojenie—obsadzanie wojskiem linii demarkacyjnej.

WIEDŃ, 5.X. (Pat). Zanępokojenie, które dało się zauważyć wśród ludności Wiednia i prowincji, z wolna ustępuje ogólnemu przekonaniu, że mimo gorączkowych wysiłków komunistów dzień 7 października tak w „Wiener Neustadt” jak i w całej Austrii minie spokojnie.

Wedle doniesień „Wiener Allgemeine Zeitung” dziś przed południem komunistów usiłowało w dzielnicy wiedeńskiej Ottakring podburzać bezrobotnych do proklamowania strajku generalnego.

Po zjawieniu się policji tłum natychmiast rozproszył się. Od wczoraj nadchodzą do „Wiener Neustadt” liczne transporty wojska i żandarmerji. Linia demarkacyjna, ustalona pomiędzy stronnictwami będzie obsadzona wojskiem już w sobotę w południe.

WIEDŃ, 5.X. Pat. Władze policyjne Wiener Neustadt aresztowały dziś 10 komunistów pod zarzutem zdrady stanu.

Miedzy innymi aresztowano członka centralnego komitetu partii komunistycznej w Austrii Koplenikę znanego z udziału w rozruchach dnia 15 lipca 1927 r.

Nowa konstytucja republiki chińskiej.

NANKIN, 5.X. (Pat). Jak donosi agencja Reuters, nowa konstytucja republiki chińskiej, ogłoszona wczoraj przez Kuomintang ustala, że rząd nacjonalistyczny będzie się składał z 5-ciu instytucji t. zw. yuanów: wykonawczego, sądownego, egzekucyjnego i kontrolnego. Yuan wykonawczy będzie najwyższą instancją rządu.

Yuan prawodawczy ma się składać z 49—99 członków mianowanych przez rząd. Konstytucja ustanawia urząd przewodniczącego rządu oraz 12—16 radców stanu z pomiedzy których będą wybierani przewodniczący i wiceprzewodniczący poszczególnych yuanów. Przewodniczący rządu będzie reprezentował rząd na przyjęciach dyplomatycznych oraz przy wykonywaniu czynności oficjalnych. Będzie także wodzem naczelnym sił zbrojnych lądowych, morskich i powietrznych. Agendy rządowe będą prowadzone przez radę stanu, na czele której stanie przewodniczący rządu.

Wszystkie ustawy i dekryty publikowane na podstawie decyzji rady stanu podpisane będą przez przewodniczącego rządu oraz przewodniczących 5 yuanów.

Mac Donald o sowieckich propozycjach rozbrojenowych.

LONDYN, 5.X. PAT. Przemawiając na konferencji Labour Party w Birmingham Ramsay Mac Donald oświadczył, że sowieckie propozycje rozbrojenowe są tak nierozważne, że nie mogły się ostać badaniom.

Mac Donald jednakże sądzi, że całkowite rozbrojenie jest ideałem, do którego należy dążyć.

Mowa Mac Donalda była wielokrotnie przerywana przez ekstremistów.

Dzień polityczny.

W dniu 4 b. m. przed południem Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze raporty od poszczególnych szefów m. in. od zastępcy szefa gabinetu ppłk. Kamińskiego.

Po godzinie 11 ej Marszałek udał się do Prezydium Rady Ministrów, gdzie odbył przeszedł trzygodzinną konferencję z premierem Barilem. P. premier poinformował szczegółowo p. Marszałka o wszystkich bieżących sprawach i pracach rządu we wszystkich resortach.

Marszałek interesował się wszystkimi sprawami zarówno gospodarczymi, skarbowymi jak i politycznymi.

Po omówieniu wszystkich tych kwestyj pomiędzy Marszałkiem i p. premierem — przybył na konferencję minister skarbu, p. Czechowicz, dla zreferowania i omówienia ogólnie spraw budżetu. Zarówno cyfry globalne budżetu jak i poszczególne działy, przedewszystkiem ministerium spraw wojskowych, zostały ogólnie omówione. Szczegółowa konferencja w sprawie budżetu odbędzie się jutro w Belwederze, dokąd przybędą p. premier i minister skarbu.

Wczoraj Marszałek zbadał poszczególne działy budżetu wojskowego, który utrzymany będzie w obecnym wymiarze.

Tegoż dnia około godziny 6-tej Marszałek Piłsudski udał się na Zamek do p. Prezydenta Rzplitej. Konferencja p. Prezydenta z Marszałkiem zakończyła się przed 8-mą wieczór.

Minister Składkowski poruczył kierownikowi wydziału zbożowego Państwowego Banku Rełnego; p. Kłopotowskiemu, dodatkowe funkcje naczelnego dyrektora Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych w Lublinie.

Bawi w Warszawie od kilku dni na urlopie poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Teheranie, p. Stanisław Hempel.

Jak się dowiadujemy dziś, w sobotę, przyjeżdża do Warszawy p. Jan Strzelecki, dotychczasowy komisarz rządowy we Lwowie, i obejmie stanowisko dyrektora departamentu samorządowego w M. S. W.

Dotychczasowy dyrektor tego departamentu, p. Wajsbrod przechodzi na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego tegoż ministerstwa.

W adjutanturze przyboecznej P. Prezydenta Rzeczypospolitej przeprowadzona, jak wiadomo, została reorganizacja. Dotychczasowa liczba adjutantów uległa zwiększeniu z dwóch do trzech. Nowymi adjutantami P. Prezydenta mianowani zostali ppłk. art. Bolesław Suszyński i rtm. Cielewski z 1 pułku szwoleżerów. Z dawnych adjutantów pozostał na stanowisku rtm. Jurgielewicz.

Estoński minister Spraw Zagranicznych w Berlinie.

BERLIN, 5. X. (Pat). Jak donosi „Vossische Zeitung” minister Spraw Zagranicznych Estonji Rebane przybył dziś do Berlina na kilka dni. Po południu minister Rebane odbył dłuższą rozmowę z zastępcą ministrami Spraw Zagranicznych sekretarzami stanu von-Schubertem.

„Vossische Zeitung” wyraża przekonanie, że rozmowa ministra Rebanego z sekretarzem stanu von-Schubertem dotyczy wszystkich kwestyj niemiecko-estońskich wymagających załatwienia, a przede wszystkim sprawy traktatu handlowego i odszkodowania dla wywłaszczonych wskutek reformy rolnej niemieckich właścicieli ziemskich w Estonji.

O rozmowie ministra Rebanego z von-Schubertem nie wydano żadnego komunikatu.

Kronika telegraficzna.

— Powieść St. Przybyszewskiego „Homo sapiens” wyszła w przekładzie czeskim St. Minzrika, nakładem tłumacza, w Pradze.

— „Król Roger”, opera K. Szymanowskiego, zostanie wkrótce wystawiona w Teatrze Zjednoczonym w Bochum-Duisburg (Westfalja).

— Albańskie biuro prasowe zaprzecza wiadomości z Aten, ogłoszonej w prasie białogrodzkiej, jakoby na granicy albańsko-jugosłowiańskiej doszło do starcia pomiędzy strażami obu państw.

— Rząd perski notyfikował departamentowi stanu w Waszyngtonie zamiar Persji podpisać antywojennego paktu Kelloga.

— Znany podróżnik polski prof. Ossendowski przybył do Pragi i dziś wygłosi odczyt o swoich podróżach. Prof. Ossendowski przyjął tutejszych dziennikarzy, którym udzielił wywiadu.

— Nowy sterowiec niemiecki systemu „Zepelin” we środę ma wyruszyć w podróż do Ameryki.

— Strajk górników w okręgu Kladno (Czecho-Słowacja) zaostroszył się wskutek wymówienia przez dyrektora kopalni pracy członkom rady wykonawczej, którzy przyczynili się do proklamowania strajku.

O to samo.

Szan. Redakcja „Przeglądu Wileńskiego” poszukuje „różnic zasadniczych” (Nr. 16) w „zgody wyrazów” (Nr. 215 „Kurjera Wileńskiego”): krajowości i regionalizmu. Regionalizm szuka zgody. Ale jest to zgodą innego rzędu. Gdzieś G. K. Chesterton powiedział, że szablony jest kłótni, odmienność jest szukaniem związków. Ilustruje to w sposób nader dowcipny na przykładzie małżeństwa.

Regionalizm dba o indywidualność terytorjalną i ludzką, wydobywa je i otacza opieką. Budzi świadomość odrębności. One bowiem wzbogacają wszelką kulturę. Ale w kulturze mieszczańskiej braterstwo i pokrewieństwo: człowieka z ziemią, ludzi między sobą i danej ziemi z inną.

Istnieją jednak dwie rzeczy różne: koncepcja ideowa i program. W programie regionalizmu (państwa) polskiego (Ziemia 1926, Nr. 13—14) wysunęliśmy postulat: „równowaga interesów lokalnych i potrzeb całości jest podstawą jedności państwa (polskiego)”.

W naszym przeto programie, nie w koncepcji i ideologii regionalistycznej (oczywiście nie regionalnej), nie jest rzeczą obojętną przynależność państwa „wieloletniego współzycia ludności—na przestrzeni, stanowiącej odrębną całość geograficzno-gospodarczą”.

W obrębie ideologii regionalistycznej mogą istnieć różne programy. Istnieją w Bretanii ugrupowania o tendencjach separatystycznych, jest partia autonomistyczna bretońska („Breiz Azao”), która stoi na stanowisku federalistycznym. Grupa lyońska ciekawego czasopisma „La Revue Fédéraliste” głosi hasło: „les pays de France se constituent en états souverains”.

Każdego natomiast programu regionalnego cechą zasadniczą jest „dążenie do scalenia pokrajanej niemiłosiernie ojczyzny, zachowanie jej oryginalnego oblicza, wydobycie z jej łona sił samodzielnich i przeciwdziałanie wszelkim naciąganiom, które zacierałyby indywidualne rysy kraju”.

We Francji regionalistami są monarchiści i radykałi, socjaliści i narodowcy. I w Polsce jest podobnie: patriotyzm lokalny nie zmusza do wyznawania takiej czy innej koncepcji politycznej. Czyż ideologia regionalistyczna może mieć „zabawienie centralistyczne”? Regionaliści francuscy i niemieccy (np. p. Adolf Weitzel z Frankfurtu nad Menem) głoszą hasła Stanów Zjednoczonych Europy. Każdy na swój sposób: katolicy i socjaliści.

W polityce i literaturze. To też absolutnym jest nieporozumieniem, że tematy ze stosunków mazowieckich nie mają prawa do tytułu „powieści regionalnej”. Najzupełniejsze.

Może chodziło o „Chłopów”? Otóż właśnie dlatego, że „łowickość” tej powieści jest podejrzana. Jest to raczej inteligentna koncepcja „chłopa” bardzo „uniwersalistyczna”.

Marna byłaby pociecha dla rozwoju ideologii regionalistycznej, gdyby Warszawa miała być „punktem wyjścia dla oceny wszelkich przejawów kulturalnych”. Napełnia regionalista nigdy nie patrzy na stolicę; francuski, jeśli jest w Paryżu patrzy i myśli o Bretanii, Prowancji i t. d., wydaje tam szereg czasopism takich, jak: „Le Provençal de Paris”, „L'Auvergnat de Paris”, „Les Limousins de Paris” i t. d.

Ale jedno—tutaj może być „różnica zasadnicza”: nie mogą być separatystami. Separatyzm jest wykoszowaniem ideologii regionalistycznej. Regionaliści wierzą, że im głębiej człowiek dociera do „jestestwa swego” tem głębiej czuje związek, który łączy z rodziną, z rodziną, z domem, obyczajem, z sąsiadem bliższym i dalszym, z

dużą ludzką i ze światem. W separatyzmie tkwi odosobnienie, zamknięcie w sobie, egoizm, który w koncepcjach nacjonalistycznych wyhodował tępy szowinizm.

„Separatyzm” krajowe dobrze były znane w Niemczech przedwojennych. Był to produkt pruskiej, Bismarkowskiej polityki centralistycznej. W bardzo dosadny sposób dał temu wyraz kanclerz Rzeszy, Hermann Müller, na zjeździe Niemieckiego Związku Republikańskiego w Berlinie, w r. 1926. U nas na separatystyczne dolegliwości przechorowały się ziemie b. zaboru austriackiego i pruskiego. Już po trochu przechodziła. Była to oczywiście reakcja organizmów na zerwanie z długoletnim systemem rządów o tendencjach centralistycznych.

Regionalizm natomiast obchodzi to, co było bliskie Wilnu w Krakowie lub Kownie, co było Litwie dalekie lub bliskie na Wschodzie i Zachodzie i nie przemilczy tego przedziwnego faktu, że na ziemiach litewsko-białoruskich powstał w wieku XIX, kiedy nie istniało państwo polskie, nowy dialekt polski, którym porozumiewa się ze sobą ludność „tutejsza”.

Aleksander Patkowski.

Z Litwy Kowieńskiej.

Konflikt między Smetoną a Woldemarąsem.

KOWNO, 5-X. (ATE). Na tle ogłoszonej niedawno ustawy o radzie państwa wywiązał się konflikt pomiędzy prez. Smetoną a Woldemarąsem. Ustawa o radzie, opracowana i ogłoszona podczas pobytu premiera litewskiego zagranicą, różni się znacznie od pierwotnego projektu Woldemarasa.

Woldemaras zamierzał nadać radzie państwa taki charakter, aby mogła uchodzić za surogat parlamentu, podczas, gdy ogłoszona przez prez. Smetonę ustawa sprowadza radę państwa wyłącznie do roli komisji kodyfikacyjnej.

Woldemaras zamierza obecnie wydać ustawę uzupełniającą, która by nadała radzie państwa pozory reprezentacji ludności.

Sytuacja „Ukininku Sajunga” staje się beznadziejna.

KOWNO, 5-X. (ATE). Jak donoszą, sytuacja chrześc. dem. organizacji spółdzielczej „Ukininku Sajunga” staje się beznadziejna. Fundusze organizacji są wyczerpane tak dalece, że organizacja nie będzie mogła pokryć wkł. których termin nadchodzi. Rokowania z rządem nie doprowadzą prawdopodobnie do wyniku, gdyż Woldemaras godzi się na udzielenie subwencji tylko wówczas, gdy chrześc. dem. zaprzestanie swej działalności opozycyjnej w stosunku do rządu.

Uniwersalność Woldemarasa.

KOWNO, 5-X. (ATE). Zastępstwo ministra komunikacji Czurlonisa, który podał się do dymisji w związku z dymisją nie jest jeszcze wyznaczone. Tymczasowym zastępcą ministra Komunikacji będzie premier Woldemaras.

Tajna misja dyplomatyczna Daukantasa.

KOWNO, 5-X. (ATE). W najbliższych dniach wyjeżdża zagranicę minister spraw wojskowych gen. Daukantasa w tajemniczej misji dyplomatycznej. Cel podróży gen. Daukantasa jak również miasto, do którego ma się udać, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Wrzenie antyrządowe w wojsku litewskim.

Jak donoszą z Kowna, onegdaj włączyli się do strajku na trop organizacji wywołanej w korpuse podoficerów w Szawlach i Rosienach. Organizacja ta utrzymywała ścisły kontakt z partią litewskich socjal-demokratów i zdążyła skaptować w swoje szeregi większość podoficerów wymienionych garnizonów. W związku z powyższym wojskowe władze śledcze aresztowały kilkanaście osób.

Akcja wywrotowa Sowietów w Stanach Zjedn.

WIEDŃ 5-X. (Pat). Prasa tutejsza donosi z Nowego Yorku, że amerykańskie władze rządowe skonfiskowały w ostatnich tygodniach liczne dokumenty, które są niewątpliwie dowodem, iż Sowiety uprawiają w Stanach Zjedn. rozległą propagandę polityczną przy pomocy znacznych środków pieniężnych.

Z dokumentów tych wynika m. in., że Sowiety uprawiały również propagandę wśród wojska amerykańskiego w Chinach.

Prezydent Coolidge oświadczył, jak podaje prasa, iż wobec tej wrogiej propagandy staje się coraz bardziej niemożliwym przywrócenie przyjaznych stosunków między Stanami Zjedn. a Sowietami.

Proces organizacji kontrrewoluc. w Rostowie
czyli nowa komedia sowieckiej sprawiedliwości.

ROSTÓW, n/d. 5-X. PAT. Rozpoczął się tu proces organizacji kontrrewolucyjnej, ziozonej ze studentów instytutu rolniczego. Jak donosi sowiecka agencja Tass, w skład organizacji wchodził synowie byłych oficerów, urzędników i duchownych.

Tajność tej organizacji, mającej na celu szenie działalności terrorystycznej przeciw ustrojowi sowieckiemu, była utrzymywana pod grozą kary śmierci, której podlegał każdy, ktokolwiek zdradził istnienie organizacji, lecz także każdy z członków opuszczających szeregi organizacji. Jeden z członków organizacji, który z niej wystąpił, został już zabity przez swych dawnych towarzyszy.

Posiedzenie inauguracyjne 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy

WARSZAWA, 5, X. Pat. Dziś o godz. 15-ej odbyło się w sali reprezentacyjnej Prezydium Rady Ministrów posiedzenie inauguracyjne 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Przy stole Rady obok p. Artura Fontaine zasiadł p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz. Na sali obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego, liczni przedstawiciele władz rządowych m. in. wiceminister Spraw Zagranicznych dr. Wysocki, kilku posłów i senatorów, profesorów wyższych uczelni i licznie zebrana publiczność.

Minister Jurkiewicz powitał w imieniu rządu polskiego prezesa Rady Administracyjnej p. Artura Fontaine, jej członków i dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomasa, przyczem wyraził radość, iż sesja Rady odbywa się w Warszawie, oraz przekonanie, że fakt ten przyczyni się do dalszego wzmocnienia węzłów łączących Polskę i Międzynarodowe Biuro Pracy.

P. Artur Fontaine po złożeniu głębokich wyrazów uznania dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego wyraził rządowi polskiemu wdzięczność za zaproszenie Rady do Warszawy, składając specjalne podziękowanie dla P. Marszałka Józefa Piłsudskiego i Premiera prof. K. Bartla. Mówca podkreślił ścisłą współpracę Polski z Międzynarodową organizacją pracy i ko-

ńcząc swe przemówienie otworzył 42-ą sesję Rady Administracyjnej.

Z kolei zabierali głos przedstawiciele polskiej ministrów Sokal, p. Oliwetti jako przedstawiciel grupy pracodawców, p. Poulton w imieniu grupy robotniczej. Wreszcie dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas w gorących słowach złożył podziękowanie za ujmujące przyjęcie oraz podkreślił, że z jego strony doniosła rolę, jaką odegrała na terenie Biura Pracy p. minister Sokal.

Z zadowoleniem dyrektor Thomas stwierdził, że członkowie Rady Administracyjnej będą mieli sposobność poznania Polski i przekonania się o intensywności jej życia społecznego. Po tem przemówieniu Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy przystąpiła do porządku dziennego swej 42 sesji. Między innymi Rada zdecydowała zgodzić się na propozycję komisji parytetowej morskiej umieścić na porządku dziennym specjalnej sesji Międzynarodowej konferencji pracy poświęconej sprawom morskim, która się odbędzie w roku 1929, sprawę ustanowienia przez państwa morskie minimum kwalifikacji zawodowych, wymaganych od oficerów statków floty handlowej.

Następnie Rada dokonała pierwszego przeglądu spraw, któreby mogły być umieszczone na porządku dziennym Międzynarodowej konferencji pracy w roku 1930.

Plechawiczus ustępuje.

KOWNO, 5-X. (ATE). Szef sztabu generalnego gen. Plechawiczus ma wkrótce ustąpić ze swego stanowiska. Pierwszym kandydatem ma być nowomianowany płk. Kubelic.

Litwa zamierza zlikwidować min. komunikacji.

Jak donoszą z Kowna: Kwestja obsadzenia stanowiska ministra komunikacji dotychczas jeszcze nie została rozstrzygnięta. Istnieje projekt zlikwidowania tego ministerstwa. Niektóre działy jak np. drogowa ma być przekazany ministerstwu spraw wewnętrznych, koleje zaś mają stanowić oddzielną dyrekcję, podległą ministerstwu skarbu. Gdyby projekt ten nie doszedł do skutku, teke ministra komunikacji najprawdopodobniej obejmie obecny minister oświaty Szkanianis.

Unieważnienie list wyborczych

Jak podaje „Dziennik Kowieński” na mocy postanowienia komisji dla wyborów do kas chorych unieważniono w kilku cyrkulach w Kownie następujące listy wyborcze: listę robotników abstynentów Nr. 5, listę pracujących Nr. 3 i listę pracodawców Nr. 4.

Na Żmudzi upadł śnieg.

Według naszych wiadomości z Kowna onegdaj na Żmudzi upadł śnieg. Grubość śniegu wynosi około 12 cm. Śnieg padał od godz. 11 do późnego wieczora. Pod śniegiem leżą zboża jare i ziemniaki.

Manewry szaulisów.

W drugiej połowie października w powiecie rakiskim odbędą się kolejne manewry szaulisów. W manewrach wezmą udział wszystkie rodzaje broni, w tej liczbie i artylerji.

Kiedy publiczność, gromotem oklasków dziękująca za widowisko, zmusza do podniesienia kurtyny, do powtórzenia zwrotki muzycznej i figury tanecznej i kiedy rytmicznym oklaskiem samoradnie wpada w rytm sceny—wtedy właśnie teatr odzyskuje swe właściwe oblicze i widz staje się uczestnikiem jakiegoś podniosłego świata, o którym nierychło zapomni. I tak się stało na pierwszym przedstawieniu Kurpiowskiego Weseła.

Między widownią a sceną powstała nagle ścisła więź, poruszona została pod-

Hermes o rokowaniach polsko - niemieckich.

BERLIN 5. X. Pat. „Frankfurter Zeitung” podając sprawozdanie z jubileuszowego zjazdu bawarskich chrześcijańskich związków chłopskich przytacza obszernie przemówienie prezesa zjednoczenia niemieckich związków chłopskich ministra Hermesa.

W sprawie rokowań handlowych z Polską oświadczył p. Hermes, że jako pełnomocnik rządu Rzeszy ma on obowiązek uwzględnienia interesów wszystkich zawodów i czynników, a więc także interesów partii chłopskiej.

Dalej minister Hermes oświadczył, że konieczne jest uregulowanie stosunków gospodarczych z Polską, któreby czyniło zadość potrzebom obu stron. Koła rolnicze Niemiec powinny jednak w tym wypadku strzec się nadmiernego podnoszenia alarmów, gdyż hałaśliwe słowa i tak niczego nie dokonają. „Frankfurter Zeitung” krytykuje w ostry sposób przemówienie ministra Hermesa.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna.

PRAGA, 5-X. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu międzynarodowej konferencji gospodarczej delegacji poszczególnych państw wygłosili referaty przedstawiające w jakim stopniu w tych krajach zrealizowano polecenia międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie w r. 1926.

Jako delegat Polski przemawiał prof. Prager podając krytyczny zarys zarządzeń gospodarczych w Polsce idących w myśl uchwał genewskich i podkreślił, że międzynarodowa współpraca nie może ograniczać się do żądania wolnego handlu, lecz musi także brać pod uwagę wpływ kapitału na problem surowców i kwestję sił pracowniczych.

Ze świata.

Echa podróży generała Leronda.

Praga 5 X. (Pat). „Berliner Tageblatt” podał wiadomość, jakoby podróż generała Leronda miała na celu stworzenie bloku antysowieckiego.

W związku z tem „Prager Tageblatt” otrzymał ze źródła miarodajnego w Pradze informację podkreślającą, że twierdzenia dziennika berlińskiego oparte są na bezsensownych kombinacjach i stoją w całkowitej sprzeczności z tendencjami polityki zewnętrznej Czechosłowacji.

Podróż Leronda, który jest oficerem w stanie spoczynku nie miała wcale charakteru politycznego.

Przełot wskutek pomyłki.

KOBLENCJA, 5-X. (Pat). Wobec tego, że sterowiec niemiecki systemu „Zepelina” przeleciał nad częścią obszarów okupowanych, władze niemieckie zawiadomiły władze okupacyjne, że przełot ten nastąpił w skutek pomyłki oraz wyraziły swoje ubolewanie.

Z całej Polski.

— Związek Oficerów Rezerwy w Federacji Polskich Związków Obrony Ojczyzny. Na niedzielnym zjeździe delegatów Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie ukończył się nowy, rozszerzony Zarząd Główny, stosownie do zmian statutu, uchwalonych na walnym zjeździe w Toruniu. Po załatwieniu szeregu spraw z życia wewnętrznego rozpatrzone sprawę współpracy z organizacjami b. wojskowych i stosownie do zaalecia walnego zjazdu zarząd główny uchwalił przystąpić do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Najczynniejsi z pośród oficerów rezerwy oddawać już pracowali nad zjednoczeniem związków rezerwistów i b. wojskowych. Obecnie po usunięciu szkodliwych wpływów, które pacyły życie b. wojskowych, Związek Oficerów Rezerwy będzie mógł oficjalnie spełniać jednolitą rolę współpracy nad tworzeniem jednolitego ducha wielkiej armii rezerwowej.

— Albert Thomas honorowym dr. praw. We wtorek dnia 9 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie uroczyste wręczenie dyplomu honorowego doktora praw p. Albertowi Thomasowi, dyktatorowi Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów.

Z Reduty.

„Wesele na Kurpiach”, widowisko w 4 obrazach ze śpiewami i tańcami, ułożone przez ks. Władysława Skierkowskiego, w wykonaniu Teatru Regionalnego w Płocku.

Niezmiernie rzadko w czasach dzisiejszych przeżywa widz w teatrze chwile tak wzruszające, tak podniosłe a miłe, jak te, które stały się udziałem publiczności, zebranej w teatrze Reduty na przedstawieniu „Wesele na Kurpiach”. A przecież entuzjazm, z jakim przyjmowano każdą scenę tego widowiska nie był następstwem sugestii talentów aktorskich, ani efektów inscenizacji—był naturalną, odruchową reakcją duszy widza, stykającej się nieoczekiwanie z istotą teatru: obrzędem religijno-obyczajowym.

Znaleźliśmy się, widzowie, u czystego, prawnego źródła dramaturgji, zapoznaliśmy się z kuglarzów wieloletnich „dramatycznych”. Znaleźliśmy się na widowisku, którego rytm, melodia, słowo i kształt nie

jest kaprysem czy upodobaniem mniej lub więcej utalentowanej jednostki, jeno wypływa z głębokich pokładów duszy zbiorowej, jako jedyna forma treści dostojnej i wciąż żywej.

Tręścią tą w „Weselu na Kurpiach” jest jedno z tych sakralnych zjawisk i praw bytu ludzkiego, które stanowiły i stanowią podwalinę istnienia, pomimo, że dzisiaj stepiło się w nas odczuwanie wagi tego rodzaju zjawisk.

Kojarzenie par małżeńskich, powstawanie nowej rodziny, nowej komórki społeczeństwa, ten stary jak świat proces wypracował sobie z biegiem wieków właściwe formy w pieśni, tańcu i gestach uczestników, a wypracował je w duszy człowieka najbardziej zrosniętego z warunkami, stanowiącymi o przebiegu tego procesu, z prawami ziemi—karmicielki.

Stało się, niestety, że pod wpływem destrukcyjnych prądów cywilizacji wielkomiejskiej nikną i giną w życiu te beczenne formy. Ich wieloborność i różnorodność, tłumacząca się wielorakością warunków bytu, znika pod niwelującym strychulcem t. zw. kultury, zaciera się w szarzyźnie

czasów obecnych. Cała nadzieja, że tak jak to szczęśliwie udało się ks. Skierkowskiemu—w porę znajdzie się czujna ręka, która potrafi tę głąbiącą cudą zagładę ocalić.

Ks. Władysław Skierkowski ocalił je i przeniósł do ogrodów sztuki. Tutaj będą bezpieczne. Tutaj mogą inne twory pobudzić swą siłą do życia i bujniejszego rozkwitu. Mogą uzdrowić i ożywić wyczerpany teatr współczesny.

To też do takich widowisk, jakim jest „Wesele na Kurpiach” nie można przykładać zwykłych kryteriów teatralnych i estetycznych.

Kiedy publiczność, gromotem oklasków dziękująca za widowisko, zmusza do podniesienia kurtyny, do powtórzenia zwrotki muzycznej i figury tanecznej i kiedy rytmicznym oklaskiem samoradnie wpada w rytm sceny—wtedy właśnie teatr odzyskuje swe właściwe oblicze i widz staje się uczestnikiem jakiegoś podniosłego świata, o którym nierychło zapomni. I tak się stało na pierwszym przedstawieniu Kurpiowskiego Weseła.

Między widownią a sceną powstała nagle ścisła więź, poruszona została pod-

świadoma rasowa wspólnota: słowiańska i polska! I hucznie zasmieniona została radość, płynąca z tego poczucia. Tak się stało.

A teraz druga strona tego zdarzenia, jego niezawisłe od treści piękno. Jakkolwiek niesposób rozpatrywać oddzielnie elementów, które złożyły się na całość tego obrzędowego wyrazu, przecież stwierdzić należy wybitną przewagę muzyki i od niej zacząć. Otóż jeżeli chodzi o wykonanie poszczególnych śpiewów i pieśni, to strona techniczna: głosy śpiewaków, instrumenty—nie zawiodły ani krzytycy wirtuozery. Teatr nie tu nie dawał, zachował średnią poprawność pierwowzoru. I dobrze się stało, to potęgą tej pieśni miłości się w jej strukturze tonalnej, w melodii, co w prostocie swej słaga wyżyn nieziemskich, harmonji absolutnej! Może pieśń ta oderwana od środowiska, od obrzędowych gestów i słów nie miałaby tej siły, może... Byłoby to tylko dowodem, do jakiego stopnia zrosnięta jest ona z całym obrzędem. Wydawało mi się chwilami, że muzyka ta jest krwią, krążącą dostojnie w ciele gromady, zebranej na uroczystość zaślubin, krwią, która po-

budza uczestników do takich właśnie ruchów, tańców, gestów i pód. Jak żywa, gorąca krew pulsowała ona w hucznych tańcach gości weselnych, to znowu wznosiła się w chwilach skupienia gdzieś pod niebiosą potężnym, cudownym strumieniem, budząc dreszcz boskiego piękna w duszach słuchaczy...

„Wesele na Kurpiach” jest bezcenną zdobyczą teatru polskiego i w jego dziejach zapewne odegra swoją twórczą rolę. Wielka to zasługa dyr. Skarżyńskiego, który w ubogim płockim teatrze opracował starannie całość, a rozumiejąc wartość tego dzieła wyruszył do innych miast Polski, aby je zapoznać z tem widowiskiem. Warszawa trzy miesiące deklatowała się „Weselem”, Wilno pierwszego już wieczora gorące zgatoowało mu przyjęcie.

Należy więc życzyć wszystkim, aby zdążyli w ciągu tych kilku dni gościny Teatru Regionalnego w Wilnie zobaczyć to i wysłuchać, bo tego rodzaju atrakcje nie należą do częstych netylko w teatrach wileńskich, ale i stołecznych.

F. Łopalański.

Życie gospodarcze.

Uwagi o produkcji i eksporcie lnu polskiego.

Produkcja lnu polskiego wykazuje pewien wzrost w dobie bieżącej. Wystarczy nadmienić, że powierzchnia uprawna obliczona na około 81 tys. ha w okresie przedwojennym (1909—1913 lata), wyniosła w roku 1926 hektarów 108 tys., zaś w r. 1927—110 tys. ha.

Plon z jednego ha bywa niezły, jak na stosunki wschodnio-europejskie. Polski producent zbiera przeciętnie w r. 1926 5,5 g. z ha, zaś w r. 1927—urodzaj wyraża się cyfrą — 6,1 q. z ha. Ogólna cyfra produkcji wzrosła do 675 tys. q. włókna w r. 1927 wobec 596 tys. g. w r. 1926.

W konsekwencji — Polska jest 2-gim producentem lnu w Europie, ustępując jedynie Rosji Sowieckiej.

Zastrzec należy, że cyfry powyższe dotyczą Polski całej i cyfra wydajności zbiorów lnianych jest średnią przeciętną. Dokładniej scharakteryzując sytuację, cyfry, dotyczące poszczególnych dzielnic. O ile więc w województwach zachodnich zbiera się około 7 q. z ha i więcej, o tyle w Wileńszczyźnie, stanowiącej właściwy teren uprawy lnu zbioru wynoszą 3,5 q. z ha. Jeśli sobie uprzytomnimy, że na przykład w Belgii zbiera się 14 q. z ha, niski stan kultury lnianej naszego kraju zarysuje się w pełni.

Z poszczególnych działów rolnictwa polskiego badając najczęściej jest do zrobienia w lniarstwie, tembardziej, że len jest uprawiany przeważnie przez drobnych rolników, pozbawionych, jak dotychczas, wzorów i wskazówek, a znanego ze swego zacofania i konserwatywności gospodarczej.

Inicjatywa społeczna i państwowa, podniesiona już zresztą przez najbardziej czynne jednostki, ma tu szerokie pole do zastosowania, t. zw. „wychowania” włóciarni, produkującego len. Wobec prymitywnych warunków dotychczasowej uprawy, do zrobienia jest właściwie wszystko.

Niemniej poważny zakres pracy leży w dziedzinie organizacji przeróbki lnu i jego eksportu. Kwestie te były już poruszane na łamach „Kurjera Wileńskiego”. Zarysowała się opozycja ze strony poszczególnych przedstawicieli handlu prywatnego

przeciwko poczynaniom organizacji „góry” w tej dziedzinie. W ferworze dyskusji opowiano nawet przeciwko utworzeniu standardu lnu z Wileńszczyzny. Zmuszeni jesteśmy wystąpić przeciwko temu rodzajowi stanowisku, a to w związku z opinią, jaką posiada polski len zagranicą. Opinia ta jest jaknajgorszą w takiej naprzekąd Belgii, gdzie Gandawa jest poważnym odbiorcą lnu wschodnio-europejskiego. Mieliśmy możliwość zasięgnięcia opinii o tem w Belgii w sferach kupieckich i przemysłowych, najbardziej kompetentnych do wypowiedzenia się w tej sprawie. Zarzuty i charakterystyki stanu rzeczy streściłmy poprzednio, wobec tego nie będziemy się nad nimi zatrzymywali. Niestety jak dotychczas, inicjatywa prywatna w polskim eksporcie lniarskim nie spełniła swego zadania.

Dodać należy, że dla lnu polskiego w latach ostatnich, zaś szczególnie w r. b., jest bardzo dobra. Jak wiadomo, zmniejszenie eksportu lnu z Rosji spowodowało utrzymanie się cen na wysokim poziomie. Przemysł lniarski na Zachodzie zajmuje stanowisko wyczekujące, zmniejszając w poszczególnych wypadkach produkcję, wobec konieczności produkowania na stratę przy wygórowanych cenach surowca. Walka o cenę lnu toczy się w warunkach dość pomyślnych dla Polski. Bowiem robotnik polski jest jednym z najtańszych i len polski posiada poważne zdolności konkurencyjne. Wyrazem tej konkurencyjności polskiego lnu jest zwiększenie się eksportu w latach ostatnich. Mianowicie eksportowano lnu i odpadków.

w roku 1926 — 141.150 tys. q.
„ 1927 — 171.920 „ „
„ 1928 (8 mies.) 90.120 „ „

Wprawdzie eksport lnu polskiego, stanowiący zresztą tylko 1/4 część polskiej produkcji lnu, przynosił Polsce rocznie za ledwie jakieś 15—16 milionów zł., niemniej możliwości zwiększenia tej pozycji są bardzo szerokie, a warunkami po temu, jeśli chodzi o handel są, powtarzamy, standaryzacja produktu i postawienie eksportu polskiego na stopie solidnie—kupieckiej.

T. Nagurski.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Państwowy Bank Rolny przystępuje do budowy wielkiej chłodni portowej w Gdyni. W końcu lipca r.b. Komitet Ekonomiczny Rady Min. powziął uchwałę w sprawie budowy Portowej Chłodni w Gdyni, powierzając zorganizowanie i przeprowadzenie budowy Państw. Bankowi Rolnemu. Uchwała ta pozostaje w związku z całokształtem akcji rządowej, zmierzającej do stworzenia odpowiednich warunków dla wzmocnienia naszego wywozu, w którym pozycja artykułów hodowlanych zajmuje jedno z pierwszych miejsc. P.B.R. postanowił przystąpić niezwłocznie do realizacji tego doniosłego projektu. W czasie 2 ostatnich miesięcy wyjeżdżają zagranicę z ramienia Banku ekspedycje, celem zapoznania się z najnowszymi zdobyczami techniki w zakresie chłodnictwa i urządzeniami wielkich chłodni zachodnio-europejskich.

Chłodnia portowa w Gdyni jest bowiem obliczoną na wielką skalę i ma być specjalnie przystosowaną do eksportu większej ilości produktów hodowlanych, jak mięso i jego przetwory, jaja i masło, — posiadającego u nas ogromną przyszłość. Mając na uwadze pilny charakter sprawy, władze P. B. R. zdecydowały, po dokonaniu wstępnych badań i konferencji, podjęcie budowy chłodni jeszcze na jesieni r. b. Bank prowadzi będzie budowę chłodni na własny rachunek i przewiduje jej ukończenie na jesień 1929 r. Zważywszy na charakter tego wielkiego przedsięwzięcia, oraz na konieczność należytego urządzenia chłodni, jak również na jej przeznaczenie na długie dziesiątki lat, termin ten uważać należy za bardzo krótki. Energicznie zajęcie się sprawą budowy chłodni w Gdyni, tak ważną zarówno dla rolnictwa, jak i dla naszego bilansu handlowego, zasługuje na całkowite uznanie.

— Obrót towarowy z Łotwą i Sowieci. W sierpniu b. r. przybyło z Łotwy do Polski 211 wagonów różnych towarów, zaś w tym samym czasie wysłano z Polski do Łotwy 1881 wagonów towarów, w tem 1202 wagonów węgla i 355 wagon. drzewa kopalniane.

W sierpniu b. r. przybyło z Sowieców do Polski 1682 wagonów towaru, głównie rudy żelaznej, podczas gdy w tym samym czasie wywieziono z Polski do Sowieców 226 wagonów towaru, a w tem 159 wagonów cynku, żelaza i blachy.

— Nowe traktaty handlowe. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie podane będą rewizji traktaty handlowe Polski z Austrią i Francją, a nadto w toku są prace przygotowawcze do zawarcia traktatów handlowych z Grecją, Hiszpanią i Kanadą.

Z ZAGRANICY.

Kongres gospodarczy w Pradze.

PRAGA 5.X (Pat). Dziś rozpoczyna się tutaj kongres gospodarczy, zorganizowany przez unję Międzynar. T-wa Przyjac. Ligi Nar.

Z Polski wezmą w kongresie udział pp.: prof. Dembiński, mec. Łypaciewicz, radca Skopowski i Stebelski.

Wieści i obrazki z kraju.

Aresztowanie bolszewickiego sprawozdawcy strajkowego w Łodzi.

Nocy onegdajszej patrolujący odcinek graniczny koło Wielkich Hutor w powiecie włożyńskim, żołnierze K. O. P. zauważyli dwóch osobników skradających się ku granicy z zamiarem przedostania się do Rosji Sow. Na okrzyk „stój!”, nieznajomi rzucili się do ucieczki, lecz wnet zostali zatrzymani. Zbiegów zaprowadzono na pobliską strażnicę i poddano szczegółowej rewizji, która dała wręcz sensacyjne wyniki.

Oto u jednego z zatrzymanych, niejakiego Krejtenberga znalezione zaszyte w spodniach formularze Mopru i szczegółowe sprawozdanie z sytuacji strajkowej w Łodzi, gdzie, jak wiadomo, trwa od dłuższego czasu zatarg w przemyśle włókienniczym. Podawane przez nasze pismo informacje o zainteresowaniu bolszewików zatargiem łódzkim, w ten sposób w zupełności potwierdziły się.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Wilki. Donoszą tu z gminy indurskiej, że pojawiły się tam znów w wielkiej ilości wilki, które są tak zjadliwe, że w biały dzień rzucają się na zdołby.

— Postrzeżenie łosia przez kłusowników. W sprawie zabitego niedawno przez kłusowników łosia nadchodzą bliźsze szczegóły. Okazało się, że łos był postrzelony w okolicach Berszt w tamtejszych lasach państwowych. Widziano tam bowiem całą gromadkę tych stworzeń. Ranny łos przybiegł aż do jezior i tam padł. Chłopcy, pasący bydło, widzieli w tych okolicach łosia wraz z towarzyszką.

KRONIKA ŚWIECIAŃSKA.

— Szkolnictwo w gminie Świeciańskiej. Wójt gminy świeciańskiej przysłał nam wyjaśnienie w sprawie wzmiarki, jaka ukazała się w Nr-ze 214 naszego pisma z dnia 19.IX b. r., które zaznaczymy poniżej:

„W numerze 214 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 19-go września r. b., w kronice Świeciańskiej, pod tytułem „Szkolnictwo na terenie gminy Świeciańskiej”, autor tego artykułu, nie wymieniając swego nazwiska, stara się przedstawić w świetle tendencyjnym działalność Zarządu gminy.

1) Nie prawdą jest, aby szkoła powszechna w Milach wymagała jakiegokolwiek remontu, natomiast prawdą jest, że gmach szkolny został w roku ubiegłym odremontowany całkowicie kosztem 2253 zł. 77 gr., a ponadto w roku bieżącym nakryto dach dachówką, na co wydatkowano 1776 zł. ogółem więc na remont szkoły w Milach, w ciągu ostatnich 2-ch lat wydatkowano sumę 4.029 zł. 77 gr.

2) Gmach szkolny w Poszumieniu był stale, w miarę możliwości, remontowany, a obecnie budynek ten jest stary i wymaga gruntownej przebudowy, na co potrzeba zgóra 3.000 zł. Zarząd gminy pomimo najszerszej chęci nie mógł z braku funduszy, przeprowadzić jednocześnie remontu 2-ch szkół. Ponadto, szkoła w Poszumieniu przeznaczona jest dla 2-ch gmin świeciańskiej i zablückskiej, a świadczenia na rzecz tej szkoły powinna ponieść w równym mierze i gmina zablückska. Wobec jednak uchylania się tej gminy od świadczeń, sprawę rozstrzygnie Wydział Powiatowy. Fundusze na przebudowę szkoły w Poszumieniu zostaną przewidziane w budżecie na rok 1929.

3) Nie prawdą jest, aby na posiedzeniu Rady gminnej p. Inspektor szkolny zagroził zamknięciem szkoły w Poszumieniu, natomiast prawdą jest, że p. Inspektor szkolny był na posiedzeniu Rady gminnej w dniu 2-go września r. b., na którym były rozpatrywane budżety szkolne i Rada gminna doceniając znaczenie i potrzeby szkolnictwa powszechnego uchwaliła wszelkie nadwyżki i pozostałości budżetowe r. 1928 przeznaczyć na wydatki rzeczowe istniejących szkół powszechnych.

4) Ostatni ustęp artykułu, dotyczący nabycia maszyny do pisania, nie nadaje się do polemiki, gdyż autor zapomina, iż maszynę można kupić na kredyt, remontu zaś szkoły w żaden sposób na kredyt przeprowadzić niestety nie podobna.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

Samolot niemiecki. W okolicy wsi Wincen-Koziół pow. kolneńskiego, przeleciał przez granicę do Polski samolot dwupłatowiec niemiecki. Samolot zbywał od strony Johannsburga (Prusy Wschodnie) w kierunku Ostrołęki.

— Przeniesienie. Starosta białostocki p. Mieczysław Bilek, został przeniesiony na etat Min. Przem. i Handlu i przydzielony do Torunia.

Z POGRANICZA.

— Żołnierze sowieccy dezertują. Onegdaj na odcinku granicznym Machowszczyzna w pobliżu miejscowości Dalkowicz przekroczyło granicę i zostało zatrzymanych przez patrol K.O.P.-u czterech żołnierzy sowieckich w pełnym uzbrojeniu bojowym. Odprowadzeni do strażnicy żołnierze sowieccy przy wstępnym badaniu, jako dowód swojej dezercji podali zniechęcenie do ustroju komunistycznego.

— Aresztowanie polsko-litewskich osobników. Onegdaj na pograniczu polsko-litewskim aresztowano pięciu osobników, co do których istnieją silne poszlaki, iż utrzymywali oni stały kontakt z władzami litewskimi.

— Ujawnienie składu przemytniczego. Przedwczojraj na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Kuciewicz w pobliskim lesie ujawniono skład przemytniczy. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono 15 worków soli i 60 kożuchów, przeznaczonych dla przemytu. Znalezione towary skonfiskowano.

— Ujęcie przemytników. Przedwczojraj na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Wieżaj patrol K.O.P.-u zatrzymał 3-ch przemytników, którzy uświłkowi przemieszczali się z Litwy do Polski większą ilość spirytusu i tytoniu oraz kilka litrów krowi Hofmana. Skonfiskowany przemyt przesłano do wileńskiego urzędu celnego.

— Wysłędlenie przemytnika. Onegdaj na odcinku granicznym Filipów patrol K.O.P.-u ujął osobnika, który konno uświłkowi przekroczył granicę. Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło, iż jest to znany przemytnik litewski niejaki Popczyński, którego wysłędzono z powrotem do Litwy po uprzednim zarekwirowaniu konia.

— Generalna obława na granicy polsko-sowieckiej. W tych dniach oddziały Kor. Ochr. Pog. dokonały z polecenia władz zwierzchnich po raz już drugi generalnej obławy na poszczególnych odcinkach granicy polsko-sowieckiej.

Dokonana obława, którą prowadzono w niezwykle uciążliwych warunkach, zwłaszcza z tego powodu, iż straż sowiecka z reguły udziela

KRONIKA.

Sobota 6 października
Dziś: Brunona.
Jutro: N. M. P. Różańcowej.
Wschód słońca — 5 m. 18
Zachód — 5 m. 17 m. 00

— Od Redakcji. Z dniem dzisiejszym kierownictwo działu gospodarczego objął p. T. Nagurski. P. Nagurski przyjmuje w Redakcji we wtorki i piątki od godziny 6 do 7 popołudniu.

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 5. X. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 772. Temperatura średnia + 8°C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający północno-zachodni. Uwagi: pogodnie. Maksimum nadob + 11°C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— Zabezpieczenie Kościoła przed złodziejami. Ostatnio władze kościelne — Kurja Metropolitańska w Wilnie wydały zarządzenie, by proboszczowie poszczególnych parafii chowali na noc drogie monestry i naczynia kościelne, oraz wybierali pieniądze ze skarbonki, ewentualnie takowe chowali.

Zarządzenie powyższe spowodowane zostało licznymi ostatnio wypadkami okradania kościołów przez złodziei, i ma na celu na przyszłość zapobiedz ogłanianiu kościołów ze skarbców.

URZĘDOWA.

— Przyjeżdża u p. Wojewody. W dniu 5 b.m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął delegację Stowarzyszenia Właścicieli nieruchomości w Wilnie w sprawach przymusu kanalizacyjnego, oraz Prezydium Związku Inwalidów Rosjan Rzeczypospolitej Polskiej.

ADMINISTRACYJNA.

— W uznaniu pracy obywatelskiej wójta gm. rakowskiej. Pan wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz wystosował onegdaj pismo z wyrazami uznania dla wójty gminy rakowskiej p. Witolda Eysymonta za wybitne postępy w dziedzinie robót drogowych i sanitarno-porządkowych na terenie gminy, które p. wojewoda stwierdził osobiście w czasie ostatniej swej inspekcji powiatu mołodzieżańskiego.

WIEJESKA.

— „Wesele na „Kurpiach” dla dzieci szkół powszechnych. Magistrat m. Wilna, w celu dania możności zapoznania się z dziełami szkół powszechnych, internatów i ochotni miejskich z głośną już dziś sztuką ks. Wł. Skierkowskiego p. t. „Wesele na Kurpiach”, zakupił przedstawienie tej sztuki. Odbędzie się ono w niedzielę o godz. 1-ej popoł. w gmachu teatru „Reduta”.

— Specjalna szkoła powszechna dla dzieci gruźliczych. Z inicjatywy Inspektoratu Szkolnego wkrótce zorganizowana zostanie w Wilnie specjalna szkoła powszechna dla dzieci gruźliczych. Szkoła ta ma na celu izolowanie dzieci chorych na gruźlicę, by w ten sposób położyć tam możliwości zarażenia się dziećmi zdrowych przez wspólne przebywanie w szkole.

— Legalizacja narzędzi mierniczych. Do 1 listopada kupcy zamieszkujący na terenie 1 i 2 komisariatu P. P. winni zgłosić do legalizacji posiadane przez nich narzędzia miernicze i odważniki.

— Nowy miejski dom noclegowy. Wydział Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna wszczął ostatnio starania o kredyty, któreby pozwoliły na utworzenie miejskiego domu noclegowego dla kobiet. Potrzeba tego rodzaju domu daje się silnie odczuwać i o ile starania o kredyty dadzą wynik pomyślny — wzmiarkowany dom noclegowy utworzony zostanie jeszcze w roku bieżącym.

— Koncert na odnowienie Ostrej Bramy. W niedzielę 7 października b. r. odbędzie się w Sali Miejskiej punktualnie o godz. 1 popoł. koncert przy udziale najwybitniejszych sił artystycznych miasta Wilna, z następującym programem: przemówienie p. prof. Limanowskiego. Skrzypce p. H. Halka-Ledochowska, śpiew solo p. Świąćka, deklamacja p. art. Reduty, chór „Litunia” pod dyr. p. J. Leśniewskiego, akompaniuje p. Żukowska.

Bilety nabywać można w piątek i sobotę przy Ostrej Bramie, w niedzielę zaś w kasie od godz. 11-ej.

— Komitet odnowienia ma nadzieję, że społeczeństwo wileńskie przybędzie na koncert nie z mniejszym zapałem jak i na ubiegłą loterię Ostrobramską.

— 24865 zł. na cele opieki w Wilnie. Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej wyasygnowało tytułem pomocy za miesiąc wrzesień, na ręce p. wojewody wileńskiego; 11315 zł. dla Instytucji Opiekunów nad dziećmi w Wilnie, 10590 zł. na cele opieki nad dorosłymi oraz 3000 zł. tytułem subwencji nadzwyczajnych dla różnych instytucji opiekuńczych.

Podziału powyższych sum dokona p. wojewoda.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskaty. W dniu wczorajszym 5 b.m. Starostwo Grodzkie w Wilnie dokonało na podstawie art. 129 K.K. i p. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym, konfiskaty nakładu czasopisma białostockiego p. t. „Słowa Pracy” Nr. 1.

Konfiskaty dokonano za szereg kłamliwych, tendencyjnych i antypaństwowych artykułów. W tymże dniu Starostwo Grodzkie przewidywało nakład ulotek P.P.S. lewicy wydanych p. t. „Tożsamość i Towarzystwo” i „Do ogółu Między Robotniczo-Chłopskiej”. Precz z Wojną przeciw Z.S.R.R. — Ulotki zawierały cechy przestępstwa przewidziane art. 129 K.K.

na swym terenie schroniska dla uciekających z Polski — dała jednak łup obfity. Aresztowano ogółem 45 osób, wśród których 7 oddawa poszukiwanych komunistów u których znaleziono papiery kompromitujące.

— Bywa jeszcze lepiej. Niemila przygoda spotkała na granicy polsko-rosyjskiej dwóch mieszkańców Londynu, kupców Brokhana i Uszata. Na stacji Niegoleje bolszewicy zabrali im 47 funtów szterlingów i 100 czerwonych z tem, że zatrzymane pieniądze otrzymają oni w Stołpcach. Po przybyciu do Stołpców Anglicy zwrócili się do urzędu celnego prosząc o pieniądze. Okazało się, że te wcale nienależne, i że najprawdopodobniej niesumienności celnicy bolszewicy przywłaszczyli je.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sobótka. W sobotę, dnia 6 b. m. odbędzie się w Ognisku Akademickim, ul. Wielka 24, pierwsza „Sobótka”. Gra Trio Akademickie.

Wstęp dla gości za okazaniem karty wstępu, dla akademików zaś za okazaniem legitymacji Bratniej Pomocy. Początek o godzinie 10-tej wieczorem.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Z „Rodziny Wojskowej”. Sekcja kulturalno-oswiatowa Rodziny Wojskowej organizuje w dniu 10 b. m. zwiędanie kościoła S. S. Piotra i Pawła pod przewodnictwem ks. Franciszka Tyszkowskiego. Wstęp dla rodzin wojskowych i gości Zbiórka punktualnie o godz. 14.30 m. przed kościołem.

— Wielka loteria fantowa, na ciepłą odzież dla dzieci znajdujących się w ochronkach Związku Pracy Społecznej Kobiet na Nowych Zabudowaniach i Zwierzchni odkłada się na dzień 14-go października 1928 roku.

— Zebranie Zw. Należnych Funkcjonariuszy Państwowych odbędzie się w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 1 dnia 7. X. r. b. o godz. 2 p. p. z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie delegatów ze Zjazdu w Warszawie.

Sprawozdanie Komisji Satandarowej.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Wybor nowego Zarządu.

Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się bezwzględnie na ilość członków.

— Zebranie Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Stolarzy i Cieśli. „W niedzielę 7-go października b. r. o godz. 1 p. p. w lokalu Centrali Chrz. Zw. Zaw., ul. Świętojańska 3, odbędzie się ogólne zebranie Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Stolarzy i Cieśli m. Wilna. Ze względu na doniosłość sprawy obecność członków jest konieczna.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Strajk na bocznicach musi być zlikwidowany. Sytuacja strajkowa na bocznicach nie uległa wczoraj zmianie. Pracując jedynie robotnicy na bocznicy „Polskiego Łoydu” t. j. ci którzy otrzymali podwyżkę w wysokości 22 proc. zamiast żądanych 36 proc. Zasadniczym powodem przedłużania się strajku jest warunek dyrekcji firmy „Hartwig” zwolnienia z pracy tych wszystkich robotników, którzy przystąpili do strajku. Jak widzimy transportowy nie są tak nieustępliwi jak to tłumaczyły dyrekcyjne bocznice, kiedy z 36 proc. zgodzili się na 22 proc. podwyżki płac. Natomiast udział w strajku wywołano w celu polepszenia warunków bytu przy pracy tak uciążliwej i wyprężającej jak praca robotnika transportowca nie może być uważany za przestępstwo. Tak przynajmniej głosi nasze ustawodawstwo, które sądzimy obowiązując wszystkich bez wyjątków. Upraważanie zarządu na tory osobistych porachunków i wykazywania swojego „ja” nie może mieć miejsca w wypadkach, kiedy wchodzi w grę tak ważna sprawa, jak normalne zasilanie miasta w artykuły pierwszej potrzeby. Dużo czasu upłynęło od wprowadzenia w Polsce odpowiednich ustaw, które w sposób ludzki i demokratyczny regulują podobne sprawy, lecz ludzie którzy niczego niezapomnieli z dawnych „dobrych” czasów nie chcą z tem pogodzić się i stosują stare metody.

ŻYCIE BIAŁORUSKIE.

— Białorusini domagają się otwarcia w Wilejce gimnazjum Białoruskiego. W tych dniach kurator Okręgu Wileńskiego przyjął delegację Komitetu Rodzielskiego z Wilejki powiatowej, która zwróciła się do p. Kuratora z prośbą zezwolenia na otwarcie w Wilejce gimnazjum białoruskiego, w miejsce ostatnio zamkniętego przez Kuratorium gimnazjum rosyjskiego.

Pan Kurator przyrzekł udzielić w tej sprawie odpowiedzi po otrzymaniu danych dotyczących stanu materialnego przyszłego gimnazjum, składu personelu nauczycielskiego i t. p.

— Zwolnienie z więzienia b. sekretarza „Hromady”. W dniu onegdajszym zwolniony został z polecenia władz prokuratorskich w Wilnie b. sekretarz „Białoruskiej Włosciańsko-Robotniczej Hromady”, oraz kandydat na Sejm z pow. świeciańskiej z listy „Zjednoczenia Włosciańsko-Robotniczego” Stefan Ostapczuk. Ostapczuk osadzony był na Łukiszczach przed siedmiami miesiącami pod zarzutem prowadzenia działalności antypaństwowej.

— Dom kultury białoruskiej. Miejscowi białorusini postanowili otworzyć w Wilnie „Dom kultury białoruskiej”. W celu zebrania odpowiednich funduszy prowadzona jest uścisła agitacja nie tylko na prowincji ale i zagranicą.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Projektowany jazd rabinów z prowincji. Jak się dowiadujemy ostatnio władze administracyjne w woj. wileńskim przeprowadzając uporządkowanie weterynaryjno-sanitarne na terenie poszczególnych gmin zmuszone były zamknąć szereg żydowskich łaźni rytualnych, które jak stwierdzono nieodpowiadają elementarnym choćby wymogom higieny, były rozsadnikami brudu. Wywołało to niezadowolenie wśród religijnej, a zwłaszcza ludności żydowskiej i spowodowało liczne skargi rabinów prowincjonalnych. W związku z powyższym Rabinat Wileński nosi się z zamiarem zwolnienia zjazdu rabinów prowincjonalnych do Wilna, na którym zostanie ostatecznie omówiona sprawa łaźni rytualnych.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskaty. W dniu wczorajszym 5 b.m. Starostwo Grodzkie w Wilnie dokonało na podstawie art. 129 K.K. i p. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym, konfiskaty nakładu czasopisma białostockiego p. t. „Słowa Pracy” Nr. 1.

Konfiskaty dokonano za szereg kłamliwych, tendencyjnych i antypaństwowych artykułów. W tymże dniu Starostwo Grodzkie przewidywało nakład ulotek P.P.S. lewicy wydanych p. t. „Tożsamość i Towarzystwo” i „Do ogółu Między Robotniczo-Chłopskiej”. Precz z Wojną przeciw Z.S.R.R. — Ulotki zawierały cechy przestępstwa przewidziane art. 129 K.K.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskaty. W dniu wczorajszym 5 b.m. Starostwo Grodzkie w Wilnie dokonało na podstawie art. 129 K.K. i p. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym, konfiskaty nakładu czasopisma białostockiego p. t. „Słowa Pracy” Nr. 1.

Konfiskaty dokonano za szereg kłamliwych, tendencyjnych i antypaństwowych artykułów. W tymże dniu Starostwo Grodzkie przewidywało nakład ulotek P.P.S. lewicy wydanych p. t. „Tożsamość i Towarzystwo” i „Do ogółu Między Robotniczo-Chłopskiej”. Precz z Wojną przeciw Z.S.R.R. — Ulotki zawierały cechy przestępstwa przewidziane art. 129 K.K.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskaty. W dniu wczorajszym 5 b.m. Starostwo Grodzkie w Wilnie dokonało na podstawie art. 129 K.K. i p. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym, konfiskaty nakładu czasopisma białostockiego p. t. „Słowa Pracy” Nr. 1.

Konfiskaty dokonano za szereg kłamliwych, tendencyjnych i antypaństwowych artykułów. W tymże dniu Starostwo Grodzkie przewidywało nakład ulotek P.P.S. lewicy wydanych p. t. „Tożsamość i Towarzystwo” i „Do ogółu Między Robotniczo-Chłopskiej”. Precz z Wojną przeciw Z.S.R.R. — Ulotki zawierały cechy przestępstwa przewidziane art. 129 K.K.

SPRAWY PRASOWE.

— Konfiskaty. W dniu wczorajszym 5 b.m. Starostwo Grodzkie w Wilnie dokonało na podstawie art. 129 K.K. i p. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym, konfiskaty nakładu czasopisma białostockiego p. t. „Słowa Pracy” Nr. 1.

Konfiskaty dokonano za szereg kłamliwych, tendencyjnych i antypaństwowych artykułów. W tymże dniu Starostwo Grodzkie przewidywało nakład ulotek P.P.S. lewicy wydanych p. t. „Tożsamość i Towarzystwo” i „Do ogółu Między Robotniczo-Chłopskiej”. Precz z Wojną przeciw Z.S.R.R. — Ulotki zawierały cechy przestępstwa przewidziane art. 129 K.K.

SPRAWY PRAS

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Reduta „Dzieliom Wileńskim”. Dziś popołudniu o godz. 3 i pół odbędzie się w Reducie uroczyste przedstawienie. Pragnąc uczcić święto dziesięciolecia i poświęcić sztandar 85 pułku „Dzieli Wileńskich” — Reduta zaprosi Korpus Oficerski, podoficerów, szeregowych i ich rodziny — oraz przyjaciół pułku — na specjalne przedstawienie dramatu Stefana Żeromskiego: „Sułkowski”. — Kasa biletów nie sprzedaje. Dziś poraz trzeci „Wesele na Kurpiach” — w wykonaniu Zespołu Teatru Regionalnego, w układzie scenicznym F. Skarżyńskiego. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia — przyjmowała publiczność wileńska — wprost entuzjastycznie. — Pozostałe bilety do nabycia w biurze „Orbis” — Mickiewicza 11, a od godz. 17 w kasie teatru. — „Ptak” Szaniawskiego. Zespół Reduty chce uprzęknąć najszerszym warstwom wileńskiej publiczności użycie komedii J. Szaniawskiego — „Ptak”, daje w niedzielę popołudniu przedstawienie po cenach zwykłych. Postać studenta odgrywa Juliusz Osterwa. — Początek punktualnie o godz. 16-ej (4-ej). Bilety w cenie od 3 zł. do 20 gr. — wcześniej do nabycia w biurze „Orbis”.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— „Hokus-Pokus”. Dziś poraz drugi groteska duńska „Hokus-Pokus”. — Dziś popołudniowa szkolna. Dziś o g. 5-ej pp. ukaże się po raz ostatni w sezonie „Grube Ryby” — Bałuckiego. Ceny miejsc specjalnie niskie. — Jutrzejsze widowiska w Teatrze Polskim. O g. 3-ej pp. punktualnie ukaże się po raz ostatni „Pociąg-Widmo”. Ceny miejsc niższe. — O g. 5-ej pp. również po raz ostatni „Prawo pocatunku”. Ceny miejsc niższe. — O g. 8 m. 30 w. — ostatnia nowość sezonu — „Hokus-Pokus”.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

SOBOTA, dn. 6 października 1928 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.05—13.00: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawienie w Polskiej Angielskiej Wytwórni „His Master's Voice”. 15.55—16.00: Odczytanie programu dziennego. 16.00—16.55: Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży. „Złote przadki” tłum. z angielskiego i kradziożni-zowane przez p. Romowiczową. 16.55—17.10: Chwilka literacka. 17.10—17.35: Transmisja z Warszawy: Odczyt or. staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Międzynarodowy Kongres rysunkowy w Pradze” — wygł. prof. Antoni Wojtow. 17.35—18.00: „Kacik dla pań” p. t. „Służba domowa” wygł. Elia Buncierowa. 18.00—18.45: Transmisja nabożeństwa z Ostry Brama. 18.50—19.15: „Rzeczy rosyjskie” odczyt i-szy z cyklu „Upadek Unji” wygł. Walerjan Charkiewicz. 19.15—19.30: Odczytanie

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

programu na następny tydzień. 19.30—19.55: Transmisja z Warszawy: „Radiokronika” wygł. dr. Marjan Stepowski. 19.55—20.20: „Życie uczuciowe i procesy podświadomości” odczyt V-ty z cyklu „Zróżdka sztuki” wygł. prof. U. S. B. Juliusz Kłos. 20.20: Komunikaty i odczytanie programu na niedzielę. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: Komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z restauracji „Oaza”.

Na wileńskim bruku.

— Obławy na rynek — dają dobre wyniki. Wczoraj z rącej dnia targowego na rynek wileńskich przeprowadzono obławę na kręcych się „niebieskich” ptaków. Zatrzymano 14 osób. Należy zaznaczyć, że podobne obławy są pomysłem całkiem szczęśliwym, ponieważ znakomicie wpływają na zmniejszenie kradzieży do minimum.

— Dziecko poparzone ukropem. Niezauważony przez domowników 2-letni Zelik Ginfel (Nowogrodzka 2) zrzucił z krzesła kociołek z wrzątkiem wskutek czego uległ silnemu poparzeniu na całym ciele. Ze względu na poważny stan dziecka ulokowano w szpitalu dziecięcym na Antokolu.

— Pożary. Z nieustalonych przyczyn w składzie domu Nr. 18 przy ul. Krzywe-Koło zapaliła się ściana ogień bez trudu ugaszono. Tak samo w mieszkaniu Szlomy Szarańskiego przy ulicy Słowackiego 21 od pieca zapaliła się podłoga.

— Kradzież pieniędzy. Podczas nieobecności domowników za pomocą otwarcia okna do mieszkania Anny Jarmolowicz dostał się złodziej który skradł 1900 zł.

— Pechowi „bibliotekarze”. W czasie remontu przeprowadzanego w gmachu U. S. B. przy ulicy Uniwersyteckiej 5, dwaj panowie Jakób Szczuczyn (Warszawska 19) i Mikołaj Kirsanow (Orzechowa 5) dokonywali kradzieży książek z Uniwersytetu. Podczas rewizji w wymienionych znaleziono wcale pokątną bibliotekę.

— Konkurentka monopolu. W mieszkaniu Rochy Gold (zaul. Mikołajewski 1) ujawniono składnię tytoniu przemycanego z Litwy.

— Pożar. Wskutek wadliwego urządzenia pieca zapaliła się podłoga w mieszkaniu Iszera Szupa (W. Pohulanka 2). Pożar ugaszono w zarodku.

KINA I FILMY.

„Chang” (Dżungla).

K. Miejski.

Nareszcie K. Miejski zdobył się (nie bez naszej „pomocy”) na film, który dalszy ciąg jego nazwy usprawiedliwia. Nie wiem czy istnieje coś ciekawszego i piękniejszego w dziedzinie nauko-wo-filmowej niż „Chang”. Trudno orzec, co stoi w nim wyżej, czy jego artystyczne i techniczne czy informacyjne walory. Nie powinno być ani jednego ucznia szkoły średniej, a może i po-wszecznej (starsze klasy), którzy by nie zoba-czyli „Chang” jest kapitalnym przykładem tego, co może kinematograf trafnie użyty, świetnie wy-korzystać.

Na wiosnę widzieliśmy w tymże kinie nie-miecki film, bardzo interesujący, ale mimo to nie mogący równać się nawet, co do wartości z tem

dziełem „Paramountu”. Tam mieliśmy szereg obrazów, bardzo zresztą ciekawych, tutaj jest natomiast interesująca bardzo bogata akcja, jest określony scenariusz, choć bez żadnej wy-myślonej fabuły, ale tem więcej wart bo wypełnia go niesłychanie bujne życie dżungli w dalekim Siamie, będące samo przez się najświetniejszą akcją. Kana skonstruowana, na której zasadniczo jest w nim wszystko osnute — są losy zamieszka-jącego ją puszczę człowieka, autchona kolorowe-go, mongolsko-malajskiego i jego najbliższych. Dokoła to ich prymitywne, lecz jakie obfitują-ce w zdarzenia, o niezmiernie szerokiej skali — od najokrutniejszych do zgła tragicznych — ży-wota, wszystko się snuje.

Świat zwierzęcy jest bogato reprezentowa-ny, zarówno w scenach silnie emocjonujących (przepysne tygrysy królewskie w najromatycz-nych pozach i odległościach, do największych zbliżeń) jak i bajecznie komicznych (małpy, niedźwiadek etc). Wspaniałe są sceny ze słoniami, których jest całe ogromne stado, są też i pojedyncze okazy z osobna.

Niepodobna tu zresztą w tym skrócie scha-rakteryzować dobitnie niezmierną różnorodność tych obrazów. Dodam jeszcze tylko, że zdjęcia i technicznie i artystycznie są doskonałe. Napisy nieco szwankują, ale to nie umniejsza na to war-tości tego filmu. Razi w nich po za trochę nie-udolnym stylem jeden merytoryczny błąd, mianowicie ciągle używamy terminu: lampart na okre-slenie zwierciadła będogo panterą. Lampartów jako żywo w Azji niema, jest to przecież zwierzę afrykańskie.

Prześliczny ten film powinno zobaczyć jaknajwięcej widzów także i starszych. Mało jest najbardziej nawet „fascynujących” dramatów, któreby tak jak on zajmowały. Niełada to za-pewne satysfakcja dla wielu także będzie siedzieć sobie bezpiecznie w sali kina i patrzeć na wspaniałego tygrysa jak błyska niemal przed nosem widzom straszliwym garniturem 5-0 centymetro-wych albo i dłuższych kłów, albo na rozwścieczo-ne stonie burzące całe duże osiedla sjamskich wieśniaków. (sk)

Z sądów.

Proces Marjawitów w Płocku.

Czternasty dzień rozpraw.

Na ostatnim posiedzeniu obrona wystąpiła z wnioskiem o przesłuchanie świadka Mariana Piechocińskiego, duchownego kościoła narodowe-go, zamieszkałego w Płocku, który ma za-pewne satysfakcję dla wielu także będzie siedzieć sobie bezpiecznie w sali kina i patrzeć na wspaniałego tygrysa jak błyska niemal przed nosem widzom straszliwym garniturem 5-0 centymetro-wych albo i dłuższych kłów, albo na rozwścieczo-ne stonie burzące całe duże osiedla sjamskich wieśniaków. (sk)

Decyzję w tej sprawie sąd powoła pod koniec posiedzenia.

Przewodniczący wzywa następnie św. Gór-niakównę, marjawitkę, która na skutek polecenia Zarębskiego dostała do Zarębskiego 20 zł. i wy-jechała do Zarębskiego do Warszawy.

Na wniosek adwokata Śmiarowskiego zo-stały ponownie przesłuchane Prochówna i Jano-sińska. Na pytanie obrońcy Prochówna oświadcza, iż istotnie mówiła o tem, że za dwa tysiące zło-tych zrekłanie się oskarżenia Kowalskiego, jed-nakże twierdzi, że powiedziała to w formie ironicznej. Św. Janosińska zaprzecza, jakoby była mowa o pieniądzach.

Po tych zeznaniach zaprzyszczono nowopo-wołanych świadków, między innymi i świadka Zarębskiego. Następnie zeznaje biskup marjawicki

Przysecki. Oświadcza on, że choćby setna część w tem, co przeciw Kowalskiemu mówi, było prawdą, to prawo kapituły kościoła marjawickiego spowodowałoby złożenie go z urzędu. O Dzie-wuśkim mówi, że był postawiony przed sąd arcybiskupi za zniewolenie przełożonej oddziału marjawickiego w Rzeszowie. Dzięwulski do winy się przyznał i został zdegradowany; wówczas Dzię-wulski udał się do Z. rabskiego. O kapłanach na Helu biskup Przysecki zeznaje, iż siostry zakon-ne podczas kapłani były wleńskich habiatach, szcze-lnie zapięte pod szyję i na ramionach.

Następnie zeznawał biskup Próchniewski. Mówi on, że proces arcybiskupa Kowalskiego jest ukoronowaniem wymierzonej przeciw marjawit-zmowi akcji, której genezą było wprowadzenie słu-bów misticznych w r. 1922. Pierwsze oskarżenia złożone były przez Tolpyhów, urodzoną Intry-gantkę i przez Osinową wydaloną z klasztoru z powodu choroby wenerycznej.

Następnie oskarżenia — zeznaje biskup Próchniewski — były skutkiem odmówienia przez nas zakupów umundurowania dla strzelców u Zarębskiego. Urażony w swej dumie współz. ks. Kry-gierem wszczął przeciwko nam kampanję prze-sławdową.

Z ruchu wydawniczego.

Powieści Conrada.

Jako tom I i VII pism zbiorowych Josepha Conrada (Korzeniowskiego) ukazały się dwa arcydzieła:

„Szafeństwo Almayera”, w przekładzie Azele Zagórskiego, oraz „Tajfun”, w prze-kładzie J. B. Rychlińskiego wydane nakla-dem Dm. Książki Polskiej.

„Szafeństwo Almayera” ukazuje się już po raz trzeci, jednak w tem wydaniu jest najstaranniej wykonane i ozdobione portretami rodziców Conrada, autora w wieku dziecięcym, młodzieńczym i staro-ci, Tadeusza Bobrowskiego oraz reprodukcji listu Conrada pisanego po polsku do Stefana Żeromskiego. Ponieważ „Szafeństwo Almayera” jest I-y tomem zbiorowe-go wydania pism — zawiera wspaniałą, entuzjastyczną przedmowę Stefana Żerom-skiego, napisaną do wydania zbiorowego. „Szafeństwo Almayera” jest pierwszym ut-worem Conrada, jest dziełem, które otworzyło mu drogę do sławy. Przekład An-ele Zagórskiej jest godnym tego dzieła.

„Tajfun” jest strasliwym obrazem rozszalonego morza. Patrzymy w nim na człowieka, kapitana Mac-Whirr i rozumie-my, iż marynarz krzyżuje miecz wrogiem. Gdy odziany w skórzaną kaptę, ni to w helm kłogów, w skórzanym kostium i buty długie po pachwiny, walczy w ciągu dwu-dziestu godzin, ażeby uratować życie nie-tylko swoje, lecz tłumu lisów i załogi, ma-ny wydobytą z niewiedomości wizje oczy-wista, czem jest morze. Czem jest morze w je-go grozie i w jego piękności powiedział Anglikom, odwiecznym żeglazom i zwy-cięzcom morza dopiero Conrad. Sami to

przynaj, iż najdobitniej, najplastyczniej przedstawił im w ich mowie to, na co pa-trząc przez stulecia nie mieli wyrazu o ta-kiej doskonałości i sile. Powieści Conrada dla Polski, która musi pokochać morzeży by zwyciężyć — są katechizmem, który znać trzeba. Przekład J. B. Rychlińskiego stoi na wysokości zadania.

Adolf Hirschberg. Szkolnictwo na Ziemiach Północno-Wschodnich, Wilno 1928 r. str. 16. Broszura, która jest przedrukem artyku-łów publikowanych w „Kurjerze Wileńskim”, poświęcona jest omówieniu wyników pracy organi-zacyjnej w dziedzinie szkolnictwa w Wileńszczy-zie i Nowogrodzkiej w ciągu ostatniego dzie-sięciolecia. Wydawnictwo stanowi pendent do dzieła Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskie-go na Wystawie Regionalnej i informuje szerszy ogół o rezultatach pracy oświatowej na naszych ziemiach. (b.)

Dr. Stefan Glaser, profesor Uniw. Wileńskiego. Wstęp do nauki procesu karnego. Warszawa. 1928. Nakładem Gazety Administracji i Policji Państwowej.

Praca prof. Glasera po raz pierwszy uwzględniła obok ustawodawstwa obowiązującego w całej Polsce także nowe ustawodawstwo pol-skie w tej dziedzinie: polski kodeks postępowania karnego i polskie prawo o ustroju sądów powszechnych. Jak wiadomo te ustawy wejdą nie-bawem w życie, a mianowicie pierwsza z dnem 1 lipca, druga już z dnem 1 stycznia 1929 r. Jak-kolwiek więc praca prof. Glasera przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla młodzieży akade-mickiej, zainteresuje niezawodnie także szerszy ogół prawników i odda usługi praktyce.

Nadmienić należy, że autor zwrócił też szczególną uwagę na historię procesu karnego, przedstawił szczegółowo proces karny angielski i fran-cuski, oraz dał dokładny przegląd literatury pol-skiej i obcej dotyczącej zarówno całości jak i poszczególnych kwestii w tej dziedzinie.

Przy końcu dzieła znajduje się przedstawie-nie stanu ustawodawstwa karno-procesowego za-granicą z dokładnym wskazaniem odnośnych źródeł.

Rozmałości.

Wymiana żon na miesiąc.

Z Węgier donoszą pisma o zabawnej, praw-dziwie nowoczesnej komedii małżeńkiej, jaką za-inscenizowali dwaj wienieccy z okolic Tiszy. Dwaj parobcy zakochali się każdy w żonie dru-giego, zamiast jednak zastosowania zwykłego w takich razach systemu rozstrzygnięcia podobnej sprawy na pięćcie czy na noże, rozpatrzyli ją polu-bownie przy szklance wina, doszedszy do wielce oryginalnego postanowienia. Zdecydowali się mianowicie zamienić żonami bez uciekania się jednak do kosztownych zabiegów rozwodowych. Urzą-dzono poprostu festyn, na który zaproszono całą okolicę, zaś po uciebie obie strony kobiety udały się do nowych swoich domów, każda wraz z pierwotnym swoim posagiem: krową i dwoma prosiakami. Okazało się jednak, że próba nie trwała dłużej, niż miesiąc. Obydwaj małżonkowie przekonali się po jego upływie, że lepiej było każdemu z legalną jego małżonką, a kobiety rów-nież chętnie wróciły do prawowitych swoich mał-żonków, dzięki czemu życie obu pogodzonych w ten sposób par potoczyło się po czasowej tej wymianie w sposób najzupełniej zadowalający.

Miejski Kinematograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5)

KINO-TEATR

„HELIOS”

Wileńska 38.

KINO

„POLONJA”

Mickiewicza 22.

Kino

„Piccadilly”

Wielka 42.

KINO

„LUX”

Mickiewicza 11.

KINO

„WANDA”

Kino Kolejowe

„Ognisko”

(obok dworca kolejowego).

Od dnia 2 do 7 października 1928 r. włącznie będzie wyświetlany jeden z NAJWIEK-SZYCH filmów ze świata zwierzęcego, jaki kiedykolwiek ukazał się na ekranie:

CHANG.

Wynik ekspedycji naukowej MERIAN COOPER'A i ER-NESTA SCHOEDSAKA do dżungli Siamskich w 8 akt. CHANG jest filmem, którego powstanie kosztowało 2.000.000 dolarów i życie kilku set ludzi. Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „AGONIA JEROZOLIMY”.

Dziś! Najpotężniejsze wszechświatowe arcydzieło Epokowej!

NAPOLÉON

Genjalna wizja ABLA GANCE'A. W rol. główn. ALBERT DIENDONNE, SUZY VERNON, MIKOŁAJ KOLIN, AL. KUBALSKI. W wykon. „Napoleona” brało udział 200 aktorów oraz 10.000 statystów. Wyprod. tego superfilmu kosztowało 61.000.000 franków. Przepiękne kobiety! Niewidziany przepych! Wystawiał Emocjonujące sceny batalistyczne. Powiększona orkiestra. Honorowe bilety nieważne. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Dla młodzieży dozwolone.

Dziś szlagier obecnego sezonu.

Richardo Barthelmes

Rolę główną kreuje znany w jego naj-lepszej kreacji „OSTATNIA NOC” Tajniki życia wielkomięskiego!!! Salony arystokracji i spelunki podmiejskie!!! Tajniki kabaretu!!! Na śliskiej drodze!!! Rewja pięknych kobiet!!! Początek o g. 4 ej. Ostatni seans 10.25. Passe-partout i bilety honorowe w dniu premiery i w dni świąteczne nieważne.

Dziś wielka uroczysta premiera! Nowe wydanie 1928 r. w nowym literackim opracowaniu.

Ten, którego biją po twarzy

Wielki utwór LEONI-DA ANDREJEW (Lzy Błazna). W rolach głównych: Człowiek o stu twarzach LON CHANEY, JOHN GIL-BERT i NORMA SHEARER. 10 aktowy dramat złołalej duszy, ukrytej pod maską śmiechu. Rekord powodzenia na całym świecie. Początek o g. 3.30. Sobota i święta o g. 1-ej. Ostatni seans 10.30. UWAGA: Z powodu wielkiego natoku prosimy przychodzić na wcześniejsze seansy.

Dziś! Najpotężniejsze arcy-dzieło wszechświatowej sławy

Świat w płomieniach.

Potęga wrażeń! W roli głównej niezapomniana DOLORES DEL RIO. Ten film — to wielka manifestacja życia, przewidywania „Wielką paradę” zarówno rozmachem jak i ogromem scen-zbiorowych. Prawdziwe oblicze wojennego frontu. Podobnych scen nie widzieliśmy w żad-nym filmie. Początek o godz. 4. Ost. 10.15.

Dziś! Ostatni raz w Wilnie! Nowe wydanie! Nieśmiertelne arcydzieło FREDY NIBLO

„BEN-HUR”

Monumentalne epokowe misterium w 12-u aktach.

W roli tytułowej Ramon Novarro. 3260

Od dnia 5 października 1928 r. wyświetlane będzie arcydzieło polskiej wytwórni kinema-tograficznej p. t.

UŚMIECH LOSU

dramat serc w 12 aktach według powieści Perzyskiego. W rolach głównych Jadwiga SMOSARSKA, Józef WĘGRZYN i Kazimierz Junosza STĘPOWSKI. Oryginalny BALET słynnych tancerek siostr HALAMA. Całkowity dochód z seansów w dniach 5 i 6 października przeznac-zony jest na rzecz wpisów szkolnych dla niezaocznych uczniów Państwowej Szkoły Technicznej. Passe-partout i bilety bezpłatne nieważne. Początek seansów o godz. 6 ej. W niedzielę i święta o g. 4 pop.

Szkło do Okien i LUS-TER

sprowadza skrzyniami i przetrzałe do podanych wymiarów. DJAMENTY DO CIECIA SZKŁA KOOPERATYWOM UDZIELAMY RABAT.

FIRMA „SZYBA” Wilno, Zawalna 32. (m. prz. rynek).

Panna

w średnim wie-ku poszukuje po-sady bony, z do-bremi rekomendacjami, zgodzi się na wyjazd. Ul. W. Pohulanka 6 m. 11 od godz. 4 — 5.

OSZCZĘDNOŚCI

lokujemy poważnie bez ry-zyka. Lokujący żadnych ko-sztów nie ponoszą. 3267-1 Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21 tel. 152.

Czy zapisałeś się na członka L.O.P.P.?

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 8. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 pop. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 pop. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połn. we wtorki i piątki. Redaktorów Redakcji nie swraca. Administrator przyjmuje od 9—2 pop. Ogłoszenia przyjmują się od 9—8 pop. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 50.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 993.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z adresem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za pierwszą linię tekstu — 25 gr., w tekście I i II str. — 20 gr., III i IV str. — 15 gr., za tekstami — 10 gr., ogłosze-nia miesięczne — 10 gr. (za wiersz pełnowyrotowy), kr. rekl. — nadstawione — 30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy — 50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. reklamowe 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25.

Układ ogłoszeń 5-ilo tamowy, na stronie IV 8-ilo tamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński” — ul. św. Ignacego 5. Tow. Wrt. „Pogoń”, Druk. „Pax”, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny: Józef Jurkiewicz.